



Maciej Rygielski: Tak, jestem dinozaurem! To ma swoje plusy [WYWIAD]

data aktualizacji: 2018.10.19



Mijającą kadencję przepracował w zarządzie powiatu, wcześniej przez dwie kadencje piastował stanowisko Starosty Powiatu Iławskiego. Samorządowego doświadczenia odmówić mu nie można. A czy czuje się dinozaurem iławskiego samorządu? Czy chce wygrać za wszelką cenę? I co w tej kampanii najbardziej go zaskoczyło? O tych i innych kwestiach mówi w poniższym wywiadzie Maciej Rygielski- kandydat Koalicji Obywatelskiej do Rady Powiatu Iławskiego.

Dwie kadencje piastował Pan stanowisko Starosty Powiatu Iławskiego, a w mijającej kadencji był członkiem zarządu powiatu. Jest Pan już bardzo doświadczonym politykiem. Czy czuje się Pan "dinozaurem" iławskiej sceny politycznej? Czy gdy przyjdzie pora przekazać pałeczkę, w Pana środowisku politycznym będzie komu ją przekazać?

Maciej Rygielski: Rzeczywiście, mając 59 lat, nie mogę się czuć młodzieniaszkiem- jestem dinozaurem. Ma to swoje dobre strony: mam doświadczenie, dużo pokory. Jednocześnie nie ukrywam, że martwi mnie to, że wielu ludzi będących w podeszłym wieku, mających już ponad 60 lat, nadal ubiega się o reelekcję na tak ważnych

stanowiskach, jak burmistrz, czy prezydent miasta.

A czy widzę kogoś, kto w lokalnym środowisku mógłby przejąć stery? Naturalnie! Nigdy nie patrzyłem na swój czas w samorządzie w sposób egoistyczny. Obecnie jestem urzędnikiem i owszem- pomagam, ale już nie podejmuję kluczowych decyzji. Bardzo mocno wierzę w to, że pojawią się przy nas osoby młodsze, mające długą perspektywę funkcjonowania, które w sposób uczciwy i odpowiedzialny będą sprawować swoje funkcje. Tak- widzę takie osoby i są one dobrze przygotowane do tego, by objąć stery w samorządzie.

W drużynie Piotra Żuchowskiego, kandydata na burmistrza Iławy, jest sporo osób związanych z Platformą Obywatelską. Co zadecydowało o poparciu osób z Waszego środowiska dla tej kandydatury?

Oficjalnie nie udzieliliśmy Piotrowi Żuchowskiemu poparcia, ale słuszne jest spostrzeżenie, że w Komitecie tego kandydata na burmistrza Iławy są osoby cieszące się naszą sympatią, jest tam kilka osób z Platformy. Jego listy skupiają środowiska demokratyczne.

Osobiście bardzo chciałbym, by w Iławie wygrał Piotr Żuchowski. Mam do niego zaufanie.

Nadzorowanie pracy Powiatowego Szpitala w Iławie- to jedna z głównych kompetencji powiatowego samorządu. Kondycja tej placówki jest w trwającej kampanii wyborczej popularnym tematem. Praktycznie wszystkie komitety wyborcze, które zgłosiły kandydatów na radnych Rady Powiatu Iławskiego, chcą naprawiać szpital, poprawiać jakość świadczonych tu usług, inwestować w kadre, by było więcej empatii... Czy zatem faktycznie jest tak źle, czy takie działania są potrzebne? Jak Pan odpowie krytykom iławskiego szpitala?

Podkreślam jedno: że nie rewolucja, a ewolucja przynosi pożądane skutki. Pamiętajmy też o tym, że w zarządzaniu szpitalem ma miejsce dualizm. Samorząd powiatowy odpowiada jedynie za sferę materialną funkcjonowania szpitala: kwestie związane z infrastrukturą, budynki, sprzęt. Ta sfera ma się dobrze, nawet bardzo dobrze. Obecnie można ją jedynie zepsuć. Natomiast sferę medyczną rozlicza Narodowy Fundusz Zdrowia. Ani starosta, ani radny nie mają prawa wkraczać w sferę, na której de facto się nie znają.

Inne komitety mówią, że będą naprawiać szpital? Niech powiedzą o konkretach. Bez tego są to tylko puste słowa, slogany rzucane bez merytorycznej wiedzy. Dla przykładu: otwieranie kolejnych oddziałów czy poradni nie zależy od takiej woli ze strony samorządu lub pacjentów. Najpierw Narodowy Fundusz Zdrowia musi ogłosić konkurs, w odpowiedzi na określoną potrzebę epidemiologiczną. Tak się to odbywa- nie ma możliwości świadczenia danych usług, jeśli NFZ nie ogłosi na nie konkursu.

Brak kadry medycznej- to dzisiaj największy problem polskiej służby zdrowia. Dotyczy to całego kraju, nie tylko Iławy. Wykształcenie lekarza to, od momentu podjęcia studiów do zdobycia specjalizacji, od 12 do nawet 14 lat. Poza tym w Polsce są 92 specjalizacje, podczas gdy w całej Europie jest ich 64. To prowadzi do rozdrobnienia. Trzeba

rozwiązywać te systemowe problemy- to jest klucz do podniesienia jakości usług.

Poza tym odnoszę wrażenie, że najczęściej zarzuty związane są z relacjami między pacjentem a lekarzem. Tymczasem wszędzie relacje są bardzo różne. Jeśli ktoś nie wyniósł z domu pokory, kultury osobistej, to te relacje zawsze będą zachwiane. Na to nikt i nic nie ma większego wpływu niż rodzina, wychowanie.

Kolejne kluczowe zadanie samorządowców powiatu jest związane z siecią dróg powiatowych. Tu także pada mnóstwo wyborczych obietnic. Czy w Pana ocenie tempo modernizowana lokalnych dróg powiatowych jest wystarczające? Ile jeszcze trzeba kadencji i ile środków, by w dorocznym raporcie dotyczącym stanu dróg powiatowych nie było ani jednego kilometra zakwalifikowanego do pilnego remontu?

Gdy po raz pierwszy obejmowałem stanowisko starosty, szacowało się, że w naszym województwie trzeba byłoby dwóch dekad zwiększonych nakładów, by poradzić sobie z problemem naprawy dróg. Takie są fakty- nie ulega żadnej wątpliwości, że bez centralnych nakładów na drogi samorządy powiatowe nie poradzą sobie z tym problemem. Zilustrujmy to danymi. Powiat Iławski zarządza siecią 524 km dróg powiatowych, a w budżecie powiatu tylko 20% stanowią dochody własne. Reszta to subwencje i dotacje, których nie można przeznaczyć na drogi, ponieważ są one celowe.

Potrzebny jest centralny program. Dzisiaj rząd obiecuje duże środki na drogi lokalne- zobaczymy.

Nie ma współpracy pomiędzy miastem Iława a Powiatem Iławskim, a tracą na tym mieszkańcy- to często wypowiedana opinia. Mówi się też o nie najlepszej atmosferze pomiędzy kierownictwem samorządu powiatowego a włodarzami Lubawy i Zalewa. Świadczy o tym nawet fakt powołania przez trzech burmistrzów: Adama Żylińskiego, Macieja Radtke i Marka Żylińskiego wspólnego powiatowego komitetu wyborczego. Czy faktycznie współpraca z wymienionymi włodarzami w mijającej kadencji układała się źle?

Jest to sytuacja, która w zasadzie rozpoczęła się na początku tej kadencji. Poszukiwano kogoś, kto będzie winowajcą niekompetencji poszczególnych włodarzy. Uspiona Iława, dziwne posunięcia ze strony burmistrza Lubawy, problemy burmistrza Zalewa... Cóż, uderzanie w powiat to najwyraźniej cały pomysł na kampanię tych panów. Wydaje się to łatwy i nośny cel. Ja wierzę, że wyborcy sami widzą i analizują- rozumieją, kto skupia się na rozwiązywaniu realnych problemów, a kto na szukaniu winnych za swoje problemy.

Jaka jest Pana ocena dobiegającej już końca kampanii wyborczej?

Mało prawdy, dużo obiecywania i obrazków. A najbardziej uderzyła mnie informacja o tym, że Adam Żyliński pozwał do sądu w trybie wyborczym Marcina Woźniaka. Byłem tym wręcz zdumiony. W zasadzie wygląda na to, że Adam Żyliński oburzył się, że ktoś głośno powiedział prawdę o jego gospodarowaniu kasą miasta. Czyżby sądził, że wszyscy iławianie uznają jego rozrzutność za przejaw roztropności?

Natomiast podejrzenia o plany budowy pomnika smoleńskiego na Starym Mieście od

początku wydawały mi się raczej nierealne. Myślę jednak, że takie "wyssane z palca" oskarżenia nie powinny być obce panu Żylińskiemu. Sam stosował tego typu retorykę przez lata.

Ludzie z otoczenia Adama Żylińskiego w poprzednich wyborach brutalnie uderzali w Bernadetę Hordejuk i to wieloletniemu politykowi nie przeszkadzało, a sam byłem świadkiem, jak bardzo Bernadeta Hordejuk pomagała Panu Adamowi Żylińskiemu i jego rodzinie w okresie, gdy miał największe kłopoty, wtedy właśnie dał wyraz swojego "człowieczeństwa".

Jako felietonista w "Kurierze Ławskim" przez całe lata sęczył jad, nie zastanawiając się nad tym, że mija się z prawdą. Wielokrotnie zastanawiałem się, jaką trzeba mieć konstrukcję i wrażliwość, żeby mieć takie deficyty empatii.

Nikt z nas nie ma moralnego prawa do celów politycznych wyzywać się przyzwoitości.

Pan Żyliński jakby zapomniał, że okres aktywności politycznej przemija, ale w pamięci pozostają po nas czyny i słowa. Godności, zasad i człowieczeństwa już się nie odzyska.

A Pan Marcin Woźniak był swego czasu hołubiony przez Adama Żylińskiego. 12 lat temu chciał go mianować w dowód zasług za opowiadanie się po stronie Adama Żylińskiego swoim asystentem w zarządzie województwa. Jednak, tak jak wcześniej wiele innych osób, wykorzystał go i zostawił "na lodzie".

Na koniec- z jakimi nadziejami i z jakimi obawami idzie do tych wyborów Maciej Rygielski?

Nigdy nie byłem nadmiernym optymistą, zawsze z wielką pokorą czekałem na informację o decyzji wyborców. Wolałbym przegrać uczciwie, bez składania obietnic bez pokrycia, niż wygrać w sposób, który później ciążyłby na moim sumieniu. Zatem podsumowując: nie można wszystkiego podporządkowywać zwycięstwu. Nie mogę wykluczyć, że w kolejnej kadencji przyjdzie mi być w opozycji. Ona także jest potrzebna i musi być merytoryczna.

Nie chodzi o to, by przeszkadzać, lecz by przeciwdziałać dzikim pomysłom, które mogą rozchwiać wiele instytucji, istotnych dla życia społecznego w naszym powiecie.

Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję.

Maciej Rygielski jest "jedynką" na liście Koalicji Obywatelskiej do Rady Powiatu Ławskiego z okręgu nr 1, tj. z Ławy.

Publikacja zlecona- materiał Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska.

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/55987-maciej-rygielski-tak-jestem-dinozaurem-to-ma-swoje-plusy-wywiad>